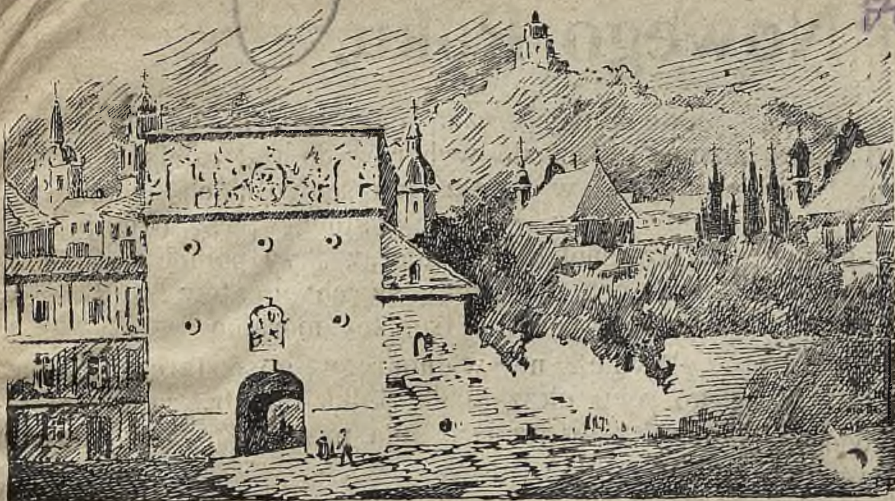
1-go stycznia 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe illustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 1.





CZYTELNIKOM „GŁOSU WILEŃSKIEGO"
SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
REDAKCJA.

Na progu Nowego Roku.

Istnieje oddawna na całym świecie zwyczaj, że na progu Nowego Roku robi się przegląd tego wszystkiego, co się stało w roku ubiegłym, robi się jakby rachunek sumienia, by zdać sobie sprawę z zysków i strat, zaradzić złemu i podnieść w przyszłości to wszystko, co się uzna za dobre i pożyteczne.

Pójdźmy więc również i teraz za tym zwyczajem i spojrzyjmy w stecz, za siebie.

Niewątpliwie obraz, który ujrzymy, nie będzie zbyt pocieszający. Wiele czarnych, groźnych chmur przeszło nad Polską w roku 1927-ym. Wiele z pośród tych chmur jeszcze się nad nami unosi rzucając ponury cień na polską ziemię.

Pierwszą taką chmurą jest niezgoda w Narodzie i rozdarcie go na szereg powaśnionych ze sobą partyj, a przecież zapowiadano nam uroczyście po przewrocie majowym, że partyjnictwo będzie zwalczane. Niestety, właśnie ci, co tak przeciwko istniejącym partjom występowali, sami poczęli nowe, stokroć gorsze partje tworzyć, wprowadzając zamęt i jeszcze większe rozwydrzenie w walce politycznej.

Doszło do tego, że do głosu przyszli wprost rozmaici bandyci polityczni, którzy po nocach napadają na swych przeciwników, bijąc i kalecząc ich bez litości, a myśląc widocznie tą drogą szerzyć swoje własne przekonanie i zjednywać zwolenników dla swego wodza.

Niestety, nie widzimy przeciwdziałania temu bandytyzmowi ze strony władz. Żadna taka zbrodnia nie została dotąd wykryta, a sprawcy jej ukarani.

W ten sposób podkopaną została u nas praworządność. I to jest ta druga chmura, wisząca nad Polską.

A trzecia chmura, tą siostrzyca dwóch pierwszych — to wzmocnienie naszych wrogów wewnętrznych i zewnętrznych rozzuchwalonych walką wewnętrzną społeczeństwa polskiego.

Podnoszą więc głowę nasi najgorsi wrogowie— żydzi, pod kierownictwem których działają agenci sowieccy, którzy nieraz przybierają szatki tak zwanych Białorusinów lub Ukraińców, byleby skuteczniej na szkodę naszej Ojczyzny działać.

Sąsiedzi nasi, a w pierwszym rzędzie Niemcy, oraz idący na pasku niemieckim Litwini też wyciągają rękę po nasze dziedzictwo, domagając się oddania Pomorza i Wilna, rząd zaś Polski, zajęty właśnie walkami partyjnemi, nie potrafił zorg. należyty odpór i raz na zawsze położyć kres wszelkim niesłusznym i niebezpiecznym uroszczeniom chciwych sąsiadów.

Nie mniej groźną chmurą jest wzrost komunizmu. W czasie wyborów do rad miejskich i rad gminnych w wielu miejscowościach samorządy dostały się w ręce socjalistów, którzy rujnują gospodarkę społeczną i nieraz przy pomocy pieniędzy społecznych utrzymują swych agentów i agitatorów rozsiewających ino truciznę moralną.

Również na widnokręgu gospodarczym ubiegłego roku ukazało się kilka chmur, zapowiadających ciężkie przejścia dla naszego młodego handlu i przemysłu.

Możliwość zniesienia odpoczynku niedzielnego, czego tak uporczywie domagają się od rządu żydzi, narazi przemysł i handel polski na poważne straty, jak również zawierana przez rząd umowa handlowa z Niemcami, może wyrządzić gospodarkce polskiej poważne straty.

Jednakże wszystkie te chmury nie zdołały przyćmić i przysłonić całkowicie słońca naszej wolności i niepodległości. Nieraz też i nie jeden jasny promień przedrze się do nas i oświeci szare codzienne życie.

Niewątpliwie takim jasnym promyczkiem jest powna poprawa stanu zamożności naszego Narodu państwa.

To, że za poprzednich rządów uporządkowano skarb państwowy, przeprowadzono niezbędne oszczędności, choć w części ułożono lepiej podatki i t. p., pozwala dziś społeczeństwu odetchnąć lżej i zabrać się do pracy twórczej, a nietylko łatania dziur powojennych.

Niewątpliwie podniósł się stan oświaty Narodu: coraz więcej dziatwy, tej naszej przyszłości, uczęszcza do szkół, coraz więcej przybywa Polsce dobrych i uświadomionych obywateli.

Jednakże największą zdobyczą, tym najjaśniejszym promieniem, jest budzenie się świadomości narodowej, zrozumienie konieczności wspólnej i zgodnej pracy dla Polski. Najpiękniejszy wyraz tej świadomości widzimy w Liście Pasterskim w sprawie wyborów.

Mówi on tak pięknie o konieczności zjednoczenia wszystkich dobrych Polaków i katolików, że bezwątpienia nawet w sercach najbardziej zatwardziałych obudzi sumienie i zapali święty ogień ofiarności i poświęcenia.

Dla tego też Redakcja „Głosu Wileńskiego", składając czytelnikom i przyjaciołom pisma życzenia noworoczne, w pierwszym rzędzie życzy doczekać się w roku przyszłym właśnie tej zgody tego zjednoczenia, o którym mówi List Pasterski.

Oby wskazania tego Listu zostały należycie odczute i wykonane przez Naród Polski w Nowym 1928-ym Roku.

Ewangelja na niedzielę Nowego Roku.

zapisana u św. Mateusza rozdz. 2, 19—23.

W on czas: Po śmierci Heroda oto anioł Pański ukazuje się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, weź Dziecię i Matkę Jego, a wracaj do ziemi izraelskiej, zmarli już bowiem ci, którzy czyhali na życie Dzieciny. A on powstał, wziął Dziecię i Matkę jego, i przybył do ziemi izraelskiej. Dowiedziawszy się jednak, że w Judei panował Archelaus na miejscu ojca swego Heroda, bał się tam iść, a pouczony objawieniem we śnie, udał się w strony galilejskie. Po przybyciu zaś osiadł w miasteczku, zwanem Nazaret, aby się wypełniła przepowiednia prorocza, iż Jezus Nazarejczykiem zwan będzie.

Wykład.

1. Pan Bóg nie doświadcza człowieka ponad jego siły. Spuszcza nieraz ucisk i prześladowanie, ale tylko do czasu. Skazał Bóg własnego Syna Jednorodzonego na wygnanie i na niedolę w ziemi obcej. Ale przyszła godzina, w której i Józef usłyszał słowo Pańskie: „Wstań, weźmij Dziecię i Matkę Jego i idź do ziemi izraelskiej“. Po smutnej ucieczce do Egiptu nastąpił radośny powrót do ojczyzny. Dla człowieka, cierpiącego ucisk i prześladowanie, jakaż w tem pociecha! Smutek łacno Bóg w radość przemienić może. Smutek przemija, radość jest wieczna.

2. Duch Św. z upokorzenia Chrystusa Pana przez ucieczkę do Egiptu łączy to, co stanowi jego wywyższenie i chwałę. Przypomina on proroctwo, które spełnia się przez powrót Pana Jezusa do Nazaretu. A więc świadectwo tu wyraźne, że Chrystus jest Bogiem, Mesjaszem, skoro w nim iszczą się przepowiednie proroków! „Nazaretu śliczne kwiecie“ dojrzeje kiedyś w owoc wspaniały na rozkosz dusz ludzkich. Tak Bóg umie wywyższyć po największem poniżeniu. Kto się poniża, wyniesion będzie na najwyzszy stopień chwały w niebie.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! Kieruj wszystkiemi naszemi krokami według upodobania, abyśmy w Imię Twego ukochanego Syna zostali uznani za godnych obfitować w dobre uczynki. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św. Bóg na wieki wieków. Amen.

Modlitwa za Polskę.

Najświętsze Serce Jezusa. w Wolnej Ojczyźnie, przyjdź Królestwo Twoje.

Zapanuj duchem Twej sprawiedliwości i miłości w umysłach i sercach rządzących i rządzonych. Połącz ich z Tobą w jedności i zgodzie.

W najgłębszej czci i dziękczynieniu, w modlitwie błagalnej Polska korzy się przed Tobą. Wskrzesiłeś jej ciało, odródź ducha Chryste.

Daj narodowi światło, męstwo, dobrą wolę. Daj zwycięstwo nad złem, w duszy jednostek i w duszy zbiorowej.

Nawróć błądzących, spraw, byśmy przejrzeli; przebacz nam, bo tylu z nas nie wie, co czyni. Przemów do naszych serc, daj się poznać Panie, a wszyscy pójdziemy za Tobą.

Przebacz niewdzięczność cudem Zmartwychwstałej.

Pomnij Panie, żeśmy przeżyli niewolę. I nakłoń ucha Twego, a wysłuchaj:

Polska woła do Ciebie, w imię niemocy własnej i miłosierdzia Twego: wzbudź moc Twoją, przyjdź, Panie, i króluj.

Najświętsze Serce Jezusa, w Tobie ufność pokładamy, nie będziemy zawstydzeni na wieki.

Pani nasza Częstochowska,
Królowo Korony Polskiej,
Strzeż Królestwa Twego.
Wszyscy Święci i Święte Polskie
módlcie się za nami.

Imprimatur
Varsaviae, d. 11 Novembris
1924 a.
Vicarius Generalis
Protonotarius Apostolicus
Leopoldus Łyszkowski,
Notarius: *W. Celiński.*

OD REDAKCJI.

Zwiększamy rozmiary „Głosu Wileńskiego“ i odtąd wydawać będziemy nasze pismo na lepszym papierze.

Wszystko to wymaga zwiększonego nakładu pracy, lecz mamy nadzieję, że czytelnicy ocenią wysiłek redakcji i przyjdą nam z pomocą, rozpowszechniając i popierając „Głos“ w miarę sił i możności.

Wierzymy więc, że w nowym, 1928-ym roku „Głos“ będzie czytany w każdej wiosce, w każdej chacie polskiej, niosąc wiadomości i porady naszym czytelnikom.

Wycieczka do Kowna.

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia współpracownik naszego pisma redaktor Stanisław Kodź zdołał będąc w Rydze wydostać od władz litewskich pozwolenie na wjazd do Kowna, gdzie też zabawił przez kilka dni i rozmawiał z wieloma politykami litewskimi, a nawet z samym prezesem litewskiego rządu p. Waldemarasem.

W następnych numerach „Głosu“ p. Kodź podzieli się z czytelnikami naszego pisma swoimi wrażeniami i opisze wszystko, co widział i słyszał w Kownie.

Spostrzeżenia p. Kodzia są niezmiernie ciekawe i bogate, gdyż był on pierwszym przedstawicielem gazet polskich który był w Kownie całkiem swobodnie, a nie potajemnie i mógł zetknąć się bezpośrednio zarówno ze społeczeństwem polskiem, jak i z działaczami litewskimi Kowieńszczyzny.

„Niech żyje jedność narodowa“!

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

WATYKAN.

Nowy biskup polski. Podczas ostatniego tajnego konsystorza Ojciec św. prekonizował na biskupa sufragana płockiego, ks. Leona Wetmańskiego, ojca duchownego w seminarjum duchownem płockiem.

J. E. ks. biskup Leon Wetmański urodził się w 1886 r. Ukończył akademję duchowną w Petersburgu ze stopniem magistra teologji. Przez pewien czas był prcfesorem filozofji. obecnie zaś jest spirytuałem seminarjum duchownego w Płocku i jednocześnie profesorem mistyki i ascetyki w temże seminarjum.

Ojciec św. zatwierdził nowy rytuał polski wydany przez Episkopat Polski i drukowany w Katowicach. W dniu 19 b. m. Ks. Kardynał Vico, prefekt św. Kongregacji Rytów podpisał dekret aprobacyjny.

FRANCJA.

Niebywałe mrozy panują ostatniemi czasy we Francji. W niektórych miejscowościach, gdzie od wielu lat nie widziano śniegu, mróz dochodził do 10—13 stopni.

Również z innych krajów Europy donoszą o wielkich mrozach.

ANGLJA.

Anglicy nie chcą mówić z Sowietami. Angielski minister spraw zagranicznych p. Chamberlain (czytaj Czemberlan) oświadczył dziennikarzom niemieckim, iż rząd angielski ani myśli rokować z bolszewikami, dopóki ci uprawiają w innych państwach agitację komunistyczną.

WŁOCHY.

Znamienna mowa Mussoliniego. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów Mussolini wygłosił przemówienie, w którem podkreślił konieczność porozumienia pomiędzy Włochami a Francją i stwierdził, że możliwość porozumienia istnieje. Oświadczenie Mussoliniego wywołało w całym świecie duże wrażenie, gdyż w ten sposób zażegnaną zostaje waśń francusko-włoska, która wielce przyczyniła się do wzmocnienia stanowiska Niemiec. Również i nas Polaków powinno cieszyć porozumienie włosko-francuskie, gdyż nie wątpliwie odbije się ono dodatnio i na polityce polskiej, która nieraz traciła z powodu współzawodniczenia Włoch i Francji. Wymienimy chociażby ostatnie obrady w Genewie, gdzie Włochy, zwalczając wpływy francuskie, poparły stanowisko Litwy i tem przyczyniły się do porażki naszych przedstawicieli z p. Piłsudskim na czele. W dzisiejszym numerze podajemy podobiznę Mussoliniego, uchwyconą w chwili, gdy wita on króla Włoch-Wiktora Emanuela.



Mussolini pozdrawia króla Wiktora-Emanuela.

ŁOTWA.

Przesilenie rządowe. Socjalistyczny rząd łotewski podał się do dymisji (czyli ustąpił ze stanowiska). Przyczyna upadku rządu kryje się w jego polityce zagranicznej, a w szczególności w zawarciu traktatu handlowego z Rosją sowiecką, który już przyniósł Łotwie duże straty, a groził wprost ruiną kupiectwu łotewskiemu.

LITWA.

Powrót Waldemarasa. Prezes rządu litewskiego p. Waldemaras powrócił do Kowna, jak prawdziwy zwycięsca, chełpiąc się z odniesionych tryumfów. Zapowiedział on, że w rokowaniach z Polską będzie stanowczo domagać się oddania Wilna Litwie, oraz oświadczył, że prócz wyrzeczenia się stanu wojny, żadnych ustępstw na rzecz Polski nie uczynił. Litwa, wedle słów Waldemarasa, ani myśli otworzyć swoich granic, ani dla ruchu pasażerskiego, ani dla towarów polskich. W najlepszym wypadku może być mowa o spławie drzewa Niemnem, ale i ta sprawa musi być przedtem omówioną. Mieszkańców Ziemi Wileńskiej władze litewskie nadal będą uważać za poddanych państwa litewskiego i tych wszystkich, co służyli w armji polskiej, a zjawili się w Kownie będą oddawały pod sąd za służbę w armji obcej (dotąd sądzono za służbę w armji wrogiej). Tak oto wyglądają wyniki obrad genewskich w rzeczywistości.

Pogromy żydowskie. Od dłuższego czasu daje się zauważyć na Litwie wzrost nienawiści do żydów, a nawet w szeregu miejscowości doszło do pogromów. Tak naprzykład 17 grudnia rozgromiono w miasteczku Szumanowicze, obok Olity, kilkanaście sklepów żydowskich, przyczem poraniono ciężko 4-ch żydów.

W pogromach brali udział obok miejscowych szumowin także członkowie związku szaulisów (szaulisi — to samo, co u nas strzelcy).

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w miasteczku Narzewo, gdzie oficerowie i żołnierze litewscy podpalili szereg domów żydowskich. Są ranni i zabici.

NIEMCY.

Chcą cesarza. Policja przeprowadziła w Magdeburgu rewizję u szeregu osób, podejrzanych o należenie do rozwiązanej i zabronionej organizacji bojowej „Wiking". Znalezione dokumenty stwierdzają, że organizacja „Wiking" dąży do przywrócenia cesarstwa niemieckiego. Stwierdzono również, że przywódcy znanego i bardzo rozpowszechnionego stowarzyszenia „Stahlhelm" pozostawali w ścisłej łączności z zarządem „Wikinga".

ROSJA.

Pożary w Mińsku. W ubiegłym tygodniu czrezwyczajka mińska (G. P. U.) obchodziła 10 letnią rocznicę swego istnienia. Czekiści urządzili szereg zabaw i uroczystości, które wywołały powszechne oburzenie, gdyż zbyt wielu w Rosji jest takich, co właśnie obchodzą rocznicę nieludzkich mordów dokonanych przez czrezwyczajkę.

Nic dziwnego, że znaleźli się desperaci, którzy postanowili się zemścić. I oto zaczęto podpalać w Mińsku rozmaite domy sowieckie. Między innymi został podpalony dom, w którym właśnie odbywała się zaba- wa członków G.P.U. (czekistów). Ponadto spalono kilka fabryk i zakładów przemysłowych rządowych, jak fabrykę „Rekord", fabrykę nici, warsztaty „Torgstroja" i fabrykę mydła. Wybuchł również pożar w magazynach wojskowych przy ulicy, dziś zwnej Leniń ską (Nr. 17) oraz w koszarach kawalerji.

Porażka Trockiego. Już od dłuższego czasu toczy się w Rosji walka o władzę pomiędzy dwoma filarami komunizmu—Stalinem i Trockim. Trocki dążąc do obalenia Stalina, zarzucał mu zdradę komunizmu i stopniowe zaprzedanie Sowietów kapitalizmowi światowemu. Właśnie w ubiegłym tygodniu odbył się w Moskwie wielki zjazd partji komunistycznej, na którym Stalin odniósł walne zwycięstwo, zaś Trocki i jego zwolennicy zostali ostatecznie wykluczeni z partji komunistycznej pozbawieni wszystkich stanowisk i posad.

Część zwolenników Trockiego z Zinowjewym (Apfelbaumem) i Kamieniewym (Rozenfeldem) na czele ukorzyła się przed zwycięzcami prosząc pokornie o ponowne przyjęcie do partji, lecz wojowniczy Lejba Bronsztejn - Trocki chce ponoć walczyć dalej. Czy przy tej sposobności nie skręci sobie łba, trudno powiedzieć.

W numerze dzisiejszym podajemy podobiznę tego wodza komunizmu.

PORTUGALJA.

Spisek. W Lizbonie policja wykryła sprzysiężenie, mające na celu przywrócenie królestwa drogą zamachu zbrojnego.



Wyjazd minist. spraw zagranicznych Polski p. Zaleskiego (stoi w drzwiach wagonu) do Genewy, gdzie odbyły się obrady Rady Ligi Narodów.

AMERYKA.

Spalenie księdza na stosie. Gazety amerykańskie podają wiadomość o okrutnem pastwieniu się żołdaków meksykańskich nad księdzem powieszonym i spalonym na stosie, utworzonym z figur kościelnych i innych przedmiotów, zrabowanych ze świątyni. Księdza tego schwytano ukrytego w kościele w mieście Eiutla; wyciągnięto go i w tak okrutny sposób pozbawiono życia. Zginął za wiarę, cierpiąc do ostatka z niezwykłym spokojem.

Masoński prezydant Meksyku nakazał rozstrzelać arcybiskupa Jiminesa. Prześladowania chrześcijan przez rząd masoński Callesa w Meksyku trwają w dalszym ciągu. Masoni nie dość, że codziennie rozstrzeliwują grupy powstańców katolików, obecnie zabrali się do wymordowania przywódców katolicyzmu, którzy, zdaniem ich, tworzą największe niebezpieczeństwo dla kraju. Według pism meksykańskich, rząd masońskiego prezydenta Callesa wydał nakaz uwięzienia arcybiskupa Francisko Orozco Jiminesa. W tym celu wysłany został oddział wojskowy, który otrzymał rozkaz sprowadzenia arcybiskupa żywym lub umarłym.

W ten oto sposób masoni odnoszą się do katolicyzmu.





Premjer litewski p. Waldemaras.
Prezydent Litwy dr. Smetona (dawniej Śmietana).

Zatonęła łódź podwodna w porcie Prowidance, przyczem w łodzi tej znajdowało się 39 marynarzy. Niezwłocznie rozpoczęto wydobywanie łodzi z dna morskiego. Nurkowie stwierdzili, że część marynarzy jeszcze żyje. Czy uda się ich wydobyć z głębi zanim zapas powietrza wyczerpie się—nie wiadomo. Burzliwy stan morza bardzo utrudnia niesienie pomocy nieszczęśliwym ofiarom.

PALESTYNA.

Rozruchy wybuchły ostatnio w Palestynie, gdzie żydzi napadli na policję angielską, by nie dawała pracy bezrobotnym Arabom, w miejscowościach, gdzie żydzi mają swoje ogrody i sady.

Policja musiała użyć broni, przyczem kilku awanturników żydowskich odniosło rany.

CHINY.

Dalsze walki z komunistami w Chinach południowych trwają. Władze chińskie aresztowały w Kantonie konsula rosyjskiego, zaś zastępca jego został rozstrzelany. Ponadto codzień na placach miejskich są traceni liczni komuniści przyczem ludność wyraża szczerą radość i domaga się wymordowania wszytkich komunistów, gdyż z ich winy miasto zostało w wielu dzielnicach niemal doszczętnie zrujnowane.



Trocki-Bronsztejn,
przywódca spiskowców, usunięty
z partji komunistycznej.

Z całej Polski.

Napad na Adolfa Nowaczyńskiego. Dnia 23 grudnia dokonano w Warszawie ohydnego napadu na znakomitego pisarza Adolfa Nowaczyńskiego, którego porwano, wywieziono za miasto i porzucono pokaleczonego, nieprzytomnego i broczącego obficie krwią. Stan zdrowia znakomitego pisarza budzi poważne obawy.

Zbrodniarzy jeszcze nie wykryto. Niewątpliwie działała ta sama banda rozbójników, która dokonała napadu na b. ministra Zdziechowskiego i redaktora Mostowicza.

Zwolnienia i mianowania. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono zwolnić z zajmowanego stanowiska w ministerstwie spraw wewnętrznych byłego posła Związku Ludowo-Narodowego p. Koncewskiego, niewątpliwie jednego z najzdolniejszych i najsumienniejszych urzędników ministerstwa.

Jednocześnie uchwalono zamianować profesorem honorowym uniwersytetu warszawskiego Symchę Aszkenazego, o szkodliwej działalności którego nieraz pisaliśmy, a któremu Polska zawdzięcza wiele przykrości i upokorzeń w Lidze Narodów, gdzie Symcha Aszkenazy w swoim czasie pełnił obowiązki delegata rządu polskiego. Było to wówczas, gdy p. Piłsudski był naczelnikiem państwa.

Znów porażka dyplomacji polskiej. Jeszcześmy nie zdążyli zapomnieć o przykrości, jakiej doznała nasza dyplomacja, oraz p. Piłsudski w czasie ostatnich obrad Rady Ligi Narodów, gdy oto gazety („Polonja“ — wychodzi w Katowicach) donoszą o nowem niepowodzeniu naszych dyplomatów.

Rozchodzi się mianowicie o sprawę fabryki azotniaków na Górnym Sląsku w Chorzowie, co do której Niemcy twierdzili, że rząd polski nieprawnie odebrał ją właścicielom Niemcom i przejął na rzecz skarbu.

Sprawa Chorzowa była rozpatrywana przez tak zwany Trybunał Sprawiedliwości w Hadze i chociaż słuszność całkowicie była po stronie rządu polskiego, to jednak Trybunał przyznał rację Niemcom. Gazety sprzyjające rządowi p. Piłsudskiego wolały sprawę tę całkiem przemilczeć.

Pożar historycznego zamku. Z Małopolski donoszą o wielkim pożarze, który wybuchł w starożytnym zamku hrabiów Tarnowskich w Dzikowie. Większa część zamku tego spłonęła, przyczem pastwą płomieni padły niezwykłej ceny zbiory historyczne, a w szczególności słynna bibljoteka Tarnowskich, złożona z 20 tysięcy bardzo rzadkich i cennych książek.

Podczas ratowania zamku i zbiorów kilku ludzi poniosło śmierć. Zginął też słynny polski szybkobiegacz Frejer, który, bawiąc u swego ojca, koniuszego hr. Tarnowskich, brał udział w gaszeniu pożaru.

Protest przeciwko nieprawnym zarządzeniom. Do takich zarządzeń władz zaliczyć należy mianowanie p. Cara komisarzem wyborczym, oraz odmówienia marszałkom i wice-marszałkom Sejmu i Senatu korzystania z biletów wolnej jazdy na kolejach, aż do wybrania nowych posłów i senatorów. Wszystkie stronnictwa polityczne, niewyłączając socjalistów, złożyły przeciwko tym zarządzeniom władz stanowczy protest.

Sledztwo w sprawie Straży Narodowej zostanie umorzone. W swoim czasie donosiliśmy o zamknięciu przez rząd przeciwbolszewickiej organizacji „Straży Narodowej“.

Już wówczas potępiliśmy ten krok rządu, jako zmierzający do niszczenia organizacyj narodowych, działających na korzyść, a nie na szkodę państwa.

Jak donoszą gazety warszawskie, sąd nie dopatrzył się żadnych cech przestępstwa w działalności „Straży“ i śledztwo przeciwko jej kierownikom ma być umorzone.

Lepiejby uczyniły nasze władze, gdyby się zajęły „Strzelcem“ lub marjawitami, o których zbrodniach głośno w całej Polsce.

Posady dla żydów. W tych dniach warszawska rada miejska obradowała nad ułożeniem budżetu (czyli zestawienia dochodów i wydatków) miasta na rok 1928-my. W czasie obrad, żyd Alter, członek P. P. S., zgłosił wniosek, by magistrat przyjął na posady w urzędach i przedsiębiorstwach miejskich taką ilość pracowników żydów, która odpowiadałaby stosunkowi radnych żydów do radnych chrześcijan. Wniosek ten został uchwalony większością głosów żydowskich i socjalistycznych przeciwko radnym z koła narodowego. Radni sanatorzy (to, co u nas zwolennicy gazet „Słowa“ i „Kurjera Wileńskiego“) powstrzymali się od głosowania, przez co właśnie żydzi i ich przyjaciele z P. P. S. mogli uzyskać większość.

W ten sposób dzięki socjalistom i sanatorom, liczne rzesze pracowników-Polaków mogą się znaleźć na bruku, zaś miejsce ich zajmą rozmaite szajgece. Oto do czego prowadzą rządy socjalistów i sanatorów.

ŻYDZI W WILNIE.

Żydzi jak zwykle. Czyż tak już być musi?
W Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi,
Wszędzie, gdzie tylko przeniknąć zdołali,
W swe ręce handel i przemysł zabrali.
Wpierw pojedyńczo, ale z czasu biegiem,
Potężną ławą i zwartym szeregiem,
Mając za hasło lichwiarstwo z wyzyskiem,
Zbrojni w kapitał, który rządzi wszystkiem,
Jednością silni, co niezna zawodu,
Stali się plagą Polskiego Narodu.
Dławią nas żydzi, z chytrością, z rozmysłem,
Nie tylko handlem, nietylko przemysłem
Nie dość im tego, pragną w krótkim czasie
Nałożyć pęta całej naszej prasie
Litwaków zgraja *), co zalega miasta,
Jak polip w ciele szybko się rozrasta.
Kupują domy, żeby mieć głos w radzie,
Bo dobrze wiedzą, że na tej zasadzie
Już nie ustąpią praw swoich nikomu,
Będą się rządzić jak we własnym domu.
Ich rozwydrzenie wszyscy dobrze znacie,
Wszak w Kasie Chorych, oraz w Magistracie,
Gdzie akcentując, że o nas nie dbają,
Swoim żargonem śmiało przemawiają
I po żydowsku dysputują, krzyczą,
Bo się już z nami dziś wcale nie liczą.
Lecz im za mało jeszcze tego krzyku,
Tysiące szyldów w hebrajskim języku
Pozawieszali nad swymi sklepami,
Jakby tu oni dziś byli panami,
A my wilnianie ze swą polską mową,
Już stanowili mniejszość narodową.
O hańba nasza! Tegośmy dożyli,
By w całej Polsce żydzi rej wodzili!
O wielki wstydzie, że dla Kraju zguby.
Są między nami bracia żydoluby,
Ich głos się łączy z żargonowym wyciem,
Jak syki płazów pod jednem przykryciem,
I kiedy pora rozerwać te sidła,
Gdy nam do lotu już urosły skrzydła,
Gdy cały Naród pragnie odrodzenia
Są jeszcze u nas ludzie bez sumienia,
Co komunizmu uniesieni szałem
Bronią złej sprawy z prawdziwym zapałem.
Krzyczą! Polacy żydów bojkotują,
Pragną ich zguby, rodziny rujnują.
Krzyczą mechesy, krzyczą szabesgoje,
Że w całej Polsce dzieją się rozboje,
Bo któż to słyszał, żeby Polak kiedy,
Chociażby doznał jak największej biedy,
Brał się do handlu, do wagi i miary,
Zakładał sklepy, sprzedawał towary,
Zamiast odwieczną tradycję zachować,
Jak hen pod Wiedniem z Turkami harcować,
Z modlitwą w sercu i dobywszy mieczy,
W krytycznej chwili spieszyć ku odsieczy,
Zamiast placówki moskiewskie podchodzić,
Pragnął swym ziomkom w ich geszeftach
szkodzić

*) Litwakami nazywamy żydów, którzy napłynęli do Polski z Rosji i Litwy i z naszych północnych Kresów.

Zdobycze żydowskie za czasów rządów pomajowych. W poprzednim numerze „Głosu Wileńskiego" jużeśmy podali szerg zdobyczy żydostwa za czasów rządów pomajowych. Dziś znów wyliczamy szereg dalszych ustępstw i przywilejów na rzecz żydów. A więc uznano gminę żydowską za jednostkę publiczno-prawną i równouprawniono język hebrajski i żargon w życiu publicznym Polski (np. na zebraniach).

Prorządowa gazetka „Epoka", chcąc sobie zjednać żydów na wybory, przypomina im, co od przewrotu majowego zyskali. Pisze więc: „żydzi otrzymali w ostatnich czasach wiele koncesyj (czyli ustępstw—uprawnień przypisek redakcji „Głosu") zarówno w dziedzinie ekonomicznej (czyli gospodarczej — przyp. red. „Głosu"), jak kulturalnej i prawnej. Zwłaszcza tak wlokąca się i ciążąca im sprawa uzyskania obywatelstwa polskiego została radykalnie (czyli stanowczo—przyp. red. „Głosu") załatwiona. Dość powiedzieć, że **w województwach: Wileńskiem, Nowogródzkiem, Białostockiem, Poleskiem i Wołyńskiem stwierdzono i nadano żydom obywatelstwo w 1.621.150 (1 miljon 621 tysięcy 150) wypadkach".**

A więc przybyło Polsce od czasów, jak rządzi u nas p. Piłsudski, zapewne miljon żydów, korzystających z takich samych praw jak ludność polska.

Słowem od maja 1926 roku rozpoczął się zalew Polski przez żydów.

Warto przytem zaznaczyć, że nie są to żydzi przychylnie dla Polski usposobieni, lecz niemal bez wyjątku zbolszewiczali żydzi rosyjscy, którzy przynieśli do nas zarazę komunizmu. Rząd niewątpliwie myślał tych żydów dla siebie pozyskać, lecz się srodze zawiódł, czego dowodem to, że żydzi odmówili głosowania na listy przychylne rządowi, lecz znów zawarli wrogi Polsce „blok mniejszości narodowych" (dawna 16-ka).

„Na złość księżom". Pod tem oto hasłem powstał w Wąsoszy (woj. Białostockie) zapoczątkowany przez naczelnika urzędu skarbowego w Grajewie oddział „Strzelca". Tygodnik łomżyński „Życie i praca" takie o nowem stowarzyszeniu podaje wiadomości:

Co do wąsoskich chłopców, których podobno kilkunastu do tego „Strzelca" dało się wciągnąć, to ci nie chcieli tego robić na złość księżom, przeciwnie, długo podobno się wzdragali, pomimo, że obiecano im, iż każdy z nich potem może zostać w wojsku kapralem, a jak pójdzie dobrze, to i pułkownikiem, że będzie wolny od wszelkich dodatkowych ćwiczeń — nic to nie pomogło—dopiero, jak im powiedziano, że do „Strzelca" jeden nawet biskup należy, ten i ów podszedł do stołu, by podać swoje nazwisko.

Natomiast do zarządu, z wyjątkiem wójta p. Swiderskiego, którego wybrano zaocznie na prezesa, weszli właśnie ci ludzie, którzy chętnie korzystają z każdej okazji, aby dokuczyć księżom, sami „wyzwoleńcy", a jeden „enpechowiec", sądzony parokrotnie za fałszerstwa, wyrzucony z rady gminnej, ale w pojęciu swoich zwolenników bardzo „uczony", albowiem był w seminarjum nauczycielskiem i napisał parę paszkwilów na księży do „Orki" i „Niezależnego Chłopa". Taki będzie sekretarzem wąsoskiego „Strzelca". Na zastępcę komendanta powołano młodzieńca, którego nie przyjęto do „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej", jako niecieszącego się zbyt dobrą opinją. Słowem, „ne wełykaja, no czesnaja kompanja", jak powiadają Rusini.

Prezes „Strzelca" zdrajcą. Prezesem okręgowego związku strzeleckiego we Lwowie jest niejaki Henryk Szmal, który zasłynął we Lwowie z oszczerczych napaści na generała Sikorskiego. Ponieważ panu prezesowi Szmalowi zechciało się kandydować na posła do Sejmu, wbrew życzeniom jego przyjaciół i sprzymierzeńców-socjalistów, więc ci ostatni napadli z kolei na Szmala i oto, jak pisze socjalistyczna gazetka „Dziennik Ludowy", okazało się, że prezes „Strzelca" jest zdrajcą, bo dzięki jego zeznaniom Ukraińcy rozstrzelali dwóch członków P. O W.: ś. p. Popiela i Dmytrowa.

Sprawa Szmala doskonale wyświetla, czem jest „Strzelec" i trzeba być doprawdy ślepcem lub człowiekiem nieuczciwym, by popierać organizację, na czele której stają czasem zdrajcy i sprzedawczycy.

Szkoda, że towarzysze socjaliści dopiero teraz, gdy poszło o mandat poselski, ujawnili, kim jest ów Szmal, który dotychczas i dla nich był „swoim człowiekiem". Obszernie pisze o tej sprawie „Gazeta Warszawska" w № 349-ym.

Ładna gospodarka. Izba obrachunkowa zestawiła zamknięcie rachunkowe gminy m. Krakowa za rok ubiegły, który zamyka się brakiem sumy 1.160.000 (jeden miljon sto sześćdziesiąt tysięcy) zł. W gospodarce gminnej m. Krakowa taki brak zdarza się poraz pierwszy.

Warszawska „Gazeta Poranna" podając tę wiadomość dodaje, że obecnie gospodarka miejska w Krakowie znajduje się w rękach czcicieli „sanacji moralnej".

Popierajcie Macierz Szkolną.

Wydzierać żydom ich odwieczne prawa,
To nie szlachetna, to podła zabawa.

Na wasze krzyki odpowiedzieć muszę,
Choć wiem, że gniazdo z osami poruszę,
Wy o bojkocie mówicie panowie,
Gdzież tu jest bojkot, niech mi kto odpowe?
Gdzie to znęcanie, o którem prawicie,
Wszak to jest walka na śmierć albo życie
Z Egipską plagą, w którą ten nie wierzy,
Kto nie chce widzieć, jak się ona szerzy,
Jak coraz bardziej swą siecią pajęczą,
Jakby wykutą ze stali obręczą,
Ściska nasz handel, przemysł i rzemiosła,
Zagarnia prasę, a z nas czyni osła,
Który jak może tak pracy unika,
A gdy go biją, cofa się i fika.

Dosyć lamentów, zamilczcie ze wstydem,
Zamiast wylewać łzy gorzkie nad żydem,
Podajcie ręce swym braciom i w zgodzie,
Niechaj duch jeden panuje w Narodzie.

Dość upokorzeń, żydowskich karesów,
Panów Wygodzkich, Kahanów, Rafesów,
Wszak mamy w Wilnie własny kawał chleba,
I tej ich manny nam tu nie potrzeba.
Dosyć Sicińskich mieliśmy w swem łonie,
Dziś myślmy tylko o samoobronie,
Przed tym zalewem, który nas przeraża,
Bo już prawdziwym potopem zagraża.
Żeby uniknąć jego mętnej fali,
Czy nam przystoi, żebyśmy szukali
Obcej pomocy, wszakże dobrze wiemy,
Że jej z pewnością nigdzie nie znajdziemy.
Więc radźmy sami i na wzór Noego,
Budujmy korab' dla ratunku swego,
Z przemysłu, handlu, nie z tarcic i bali,
Na nim wypłyniem i on nas ocali.

Patrzmy na braci z nad Gopła i Warty,
Którzy zwycięzko toczą bój zażarty,
Z potężnym wrogiem całej Słowiańszczyzny,
Broniąc zagonów swej drogiej Ojczyzny
Przed zakusami pieniężnych tyranów,
To nie szermierka, to walka Tytanów.
Czyż taki przykład i nas nie poruszy,
Czy nie przemówi i do Wilnian duszy?
Czy zawsze będziem w zdaniach się różnili
I zamiast działać ze sobą waśnili?
Po tylu klęskach już pora ocenić
Skutki niezgody, pora się odmienić.
Pora wykazać, że nasz Naród wolny,
Nie do słów tylko, lecz do czynu zdolny.
Wytrwała praca, to pancerz stalowy,
A scisła jedność, to skarb narodowy!!..

Nie miejcie za złe staremu poecie,
Który miał pisać o swoim powiecie,
Lecz gdy się dotknął rany, co go boli,
Zapomniał rychło swojej głównej roli,
Zanucił piosnkę w kraju dobrze znaną,
Obyż dla wszystkich była pożądaną!!..

JELITA.

Przed wyborami.

Kalendarz wyborczy.

Część przewidzianych w ordynacji wyborczej czynności przygotowawczych została już wykonana. Najważniejsze jednak czynności pozostały do wykonania według ustalonego kalendarza wyborczego.

Podajemy tę część kalendarza:

2 stycznia: Pierwszy dzień sprawdzania spisów wyborców.

15 stycznia: Ostatni dzień sprawdzania spisów wyborców.

24 stycznia: Ostatni dzień składania państwowych list kandydatów na posłów i senatorów.

3 lutego: Główny komisarz wyborczy ogłasza w gazecie urzędowej państwowe listy kandydatów.

Ostatni dzień składania okręgowych list kandydatów.

9 lutego: Pierwszy dzień powtórnego sprawdzania spisów wyborców.

13 lutego: Ostatni dzień powtórnego sprawdzania spisów wyborców.

4 marca: Wybory posłów do Sejmu.

11 marca: Wybory posłów do Senatu czyli senatorów.

Znaczenie przyszłego Sejmu.

Przyszły Sejm jest wyjątkowo ważny z tego powodu, że będzie mógł zwyczajną większością 3/5 głosów, bez udziału Senatu zmienić Konstytucję polską.

Stronnictwa lewicowe zamierzają to prawo szeroko wykorzystać i gruntownie pogorszyć podstawy naszego ustroju państwowego i społecznego.

Program wyborczy Polskiej Partji Socjalistycznej (P.P.S.) zapowiada dążenie socjalistycznych posłów w przyszłym Sejmie do wprowadzenia szkoły bezwyznaniowej, zniesienia Senatu, zniesienia prywatnej własności w przemyśle górniczem i upaństwowienia kopalń, wreszcie do wprowadzenia autonomji terytorjalnej w województwach wschodnich i autonomji personalnej dla żydów i Niemców.

Gdyby program socjalistyczny uzyskał poparcie wyborców i gdyby w przyszłym Sejmie stronnictwa lewicowe miały większość, Polska stałaby się krajem walki z Kościołem Katolickim; dzieci i młodzież polską pozbawionoby w szkołach nauki religji; przez wprowadzenie ślubów cywilnych zniszczonoby stare tradycje polskiej rodziny i podważonoby podstawy moralne w życiu Narodu, płynące z zasad wiary rzymsko-katolickiej.

Wprowadzając upaństwowienie kopalń, zniszczonoby przemysł górniczy i odstraszonoby kapitał od zakładania nowych warsztatów pracy, powodując bezrobocie i sprowadzając klęskę nędzy i głodu na polską ludność robotniczą.

Wreszcie autonomja terytorjalna dla województw wschodnich i personalna dla żydów i Niemców doprowadziłaby do tego, że Polacy nie byliby gospodarzami w Polsce. ustępując miejsce żydom, Niemcom, Ukraińcom i Białorusinom.

Taki stan rzeczy doprowadziłby do nowego rozbioru Polski. Z takiemi zamiarami trzeba wytrwale walczyć.

Polska musi być wielką, potężną i zamożną.

Przyszły Sejm musi mieć większość posłów narodowych, którzy tak Polskę chcą budować i dlatego wszyscy Polacy, którym przyszłość Narodu i Kraju leży na sercu muszą w karnym szeregu w obliczu niebezpieczeństwa, które grozi Ojczyźnie, spełnić swój obywatelski obowiązek i głosować na listę narodową.

„Polacy organizujcie się, bo wrogowie Polski już się zorganizowali".

Z WILNA.

Zwolnienie księży litewskich z więzienia. We wtorek 20 b. m. dzięki staraniom J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, zwolniony został z więzienia na Łukiszkach ks. Jakowianis, przyczem pozwolono mu zamieszkać u ks. Arcybiskupa.

Ks.Jakowianis jest mianowany przez ordynarjusza proboszczem parafji w Kluszczanach, pow. Święciańskiego.

Jest nadzieja, że w dniach najblizszych także za poręczeniem J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity zwolniony zostanie z więzienia ks. Michajło z Kołtynian.

Jeszcze jeden były poseł-bolszewik pod kluczem. Jest nim b. poseł Szakun, którego aresztowano za wrogą państwu polskiemu działalność. Jak wiadomo Szakun został wybrany do Sejmu z listy Wyzwolenia, lecz niebawem przeniósł się do Niezależnej Partji Chłopskiej, a następnie do spółki z drugim takim samym gagatkiem, Szapielem, zorganizował t. zw. „stronnictwo chłopskie ziem ciałoruskich", które-to stronnictwo było przykrywką całkiem bolszewickiej działalnością.

Walne zgromadzenie Związku Cechów. W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwe p. Prezesa Ksawerego Gorzuchowskiego walne zgromadzenie Zarządów wszystkich cechów, skupionych w Związku Wileńskim. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Prezes Gorzuchowski z okazji zamknięcia dwuletniego okresu działalności cechów wileńskich, które z dniem 16 grudnia r. b., wstępują w nowy okres pracy i rozwoju rzemiosła polskiego już na zasadach jednolitego dla całej Rzeczpospolitej nowego prawa przemysłowego.

P. Prezes podkreślił dobrą wolę, energję i owocną pracę pracowników na niwie rzemiosła w Wilnie, dzięki którym w ciągu 2 lat szeregi uświadomionych rzemieślników wzrosły przeszło 10-krotnie.

Cechy wileńskie brały udział w akcji społecznej nie żałując grosza.

Po przemówieniu p. prezesa, na wniosek p. Tarasewicza, wyrażono zarządowi Związku na czele z prezesem Gorzuchowskim gorące podziękowanie za dwuletnią ofiarną pracę nad ugruntowaniem i rozwojem naszych cechów wileńskich.

Wysłuchane następnie odczytu p. inż. W. Kurmana o zmianach, spowodowanych wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej z dniem 16.VII r. b. W związku z odczytem, a w myśl art. 99 pominionej ustawy uchwalono opracować dla cechów wileńskich statut, opierając się na wzorach statutów ramowych dla cechów i kongregacyj, opracowanych świeżo i wydanych przez Ministerstwo Prz. i Handlu.

Wysłuchano także komunikatu Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie o przebiegu prac nad urzeczywistnieniem nowej ustawy przemysłowej i pertraktacyj z czynnikami miarodajnemi.

W końcu posiedzenia p. Tomasz Krasowski w charakterze przedstawiciela Komitetu Wykonawczego Wystawy Północnej zasięgnął opinji przedstawicielstwa rzemiosła polskiego w sprawie udziału w Wystawie przyszłorocznej. Jakkolwiek wystawę należy uważać za przedwczesną i nienależycie przygotowaną — rzemieślnicy wileńscy w miarę możności wezmą w niej udział.

Omówiono wreszcie sprawę możliwie ścisłej współpracy organizacyjnej i ideowej pomiędzy mistrzami cechowymi a czeladnikami.

Wprowadzenie przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego. Dnia 19 b. m. Urząd wojewódzki zatwierdził z pewnemi poprawkami, uchwałę Rady Miejskiej w Wilnie w sprawie wprowadzenia przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego. Przepisy, dotyczące wprowadzenia w życie tej uchwały, opracuje Magistrat.

Listy z miasteczek i wsi.

Wilejka.

Pisaliśmy w swoim czasie o utworzeniu u nas szkoły powszechnej polskiej, która powstała z powodu przekształcenia szkoły powszechnej państwowej na utrakwistyczną (czyli dwujęzyczną)

W sprawie tej władze nasze jeszcze bardziej pogorszyły położenie, bo najniespodziewaniej w świecie wprowadziły „język" białoruski i do starszych klas, które właściwie tak zwanemu plebiscytowi szkolnemu już nie podlegały. W ten sposób dzieci nasze kaleczą sobie język, by się nauczyć „hamanić" po prostu.

Są już dziś u nas tacy, co powiadają, że pożyteczniej byłoby uczyć dzieci żargonu, bo w żargonie człek z żydami w całej Polsce porozumie się, zaś z tą osławioną białoruszczyzną dalej Oszmiany nie zajedzie.

Doprawdy żyjemy w takich czasach i pod takim rządem, że i tego możemy się doczekać.

Ale chcę tu jeszcze o szkole polskiej parę słów napisać, gdyż nam prowadzenie tej szkoły nie ułatwiają lecz utrudniają. Dotychczas przynajmniej nie mieliśmy kłopotu z pomieszczeniem, lecz obecnie nowy magistrat odmówił opłacania lokalu i będziemy musieli albo znaleźć środki na wynajęcie innego, albo też zgodzić sie na to, by dzieci-Polacy uczyli się wieczorami w pomieszczeniu rządowej (białoruskiej) szkoły powszechnej. Naturalnie może to odbić się na zdrowiu dzieci polskich, ale kogo dziś los Polaków obchodzi. Musimy sami o siebie się troszczyć, bo żadnej pomocy spodziewać się nie możemy.

Rząd ten obdarzył nas jedynie nową zgrają agitatorów, którzy dziś mianują się „partją pracy". Żeby oni pracowali, tego nikt nie widział, a że dla nich ludzi od pracy odrywają, tośmy w ubiegłą niedzielę widzieli, gdy na słuchanie jakiegoś sacharyniarza (agitator, co u nas był, zajmował się w naszym powiecie szmuglem sacharyny do Rosji) spędzili wójtów i pisarzy gminnych.

Zgorszenie tylko od takiej „pracy", rozpusta i nic więcej. Swojak.

Radoszkowiczc (pow Mołodeczański.)

W jednym z ostatnich numerów białoruskiej gazety „Dzień Białoruski" zamieszczono dosyć nieścisły i błędny artykuł, o wyniku wyborów do Rady Miejskiej. Autor wspomnianego artykuliku powtarzam, błędnie widocznie został powiadomiony co do narodowości wybranego burmistrza i radnych, nazywając ich „świadomymi białorusinami".

W zasadzie rzecz przedstawia się nieco inaczej, bo nowoobrany burmistrz p. Ludwik Andycki jest z krwi i kości Polakiem, pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny polskiej i nigdy białorusinem nie był, co zresztą sam oświadczył, a następnie w deklaracjach, o ile mi jest wiadomo, zapisany jest tylko jeden białorusin p. Limanowski. Skład Rady Miejskiej pod względem narodowościowym przedstawia się następująco: 6 chrześcijan Polaków, 5 żydów i 1 białorusin.

Należy podkreślić wysiłek miejscowego społeczeństwa, które stoi na gruncie państwowości polskiej, w dążeniu do poprawy stosunków gospodarczych miasta, oraz podniesienia kulturalno oświatowego.

Nowa Rada wraz z burmistrzem, człowiekiem pełnym poświęcenia, doskonale zdaje sobie sprawę ze swego posłannictwa i napewno dołoży wszelkich starań, by osiągnąć zamierzony cel, chociaż na przeszkodzie będą stawali przyjaciele „od naszych", lecz ich zakusy pójdą w niwecz, jak już to miało miejsce z zatwierdzeniem przez starostwo obecnego burmistrza, gdzie to wszelkiemi siłami chciano oczernić go w oczach władz a jednak sprawiedliwości stało się zadość. Wurcel.

Bielica (pow. Lidzki).

Chcę tu poruszyć pewną znamienną dla naszych stosunków sprawę. Oto przed trzema laty powstała u nas piękna myśl postawienia budynku szkolnego w Niecieczy. Sprawę całą zapoczątkował ksiądz proboszcz, przyczem władze przyrzekły szkołę wybudować, jeżeli ludność miejscowa da przynajmniej część materjału.

Dzięki staraniom księdza proboszcza, drzewo budulcowe udało się dostać, bo ówczesna właścicielka majątku Nieciecz ofiarowała 100 pni, a ponadto miał być zużyty na cele budowy szkoły magazyn zbożowy w Niecieczy. Było to w roku 1924-ym, zaś na wiosnę włościanie zwieźli drzewo na miejsce budowy, oczekując, iż władze spełnią obietnicę i rozpoczną budowę szkoły.

Niestety nadzieje zawiodły, bo już minęły 3 lata, drzewo leży i gnije, a bodaj większa jego część już stała się niezdatną do budowy.

Tak oto marnuje się u nas materjał i pracę ludzką.

Parafjanin.

Szczuczyn (pow. Lidzki).

Wobec panujących mrozów coraz częściej słyszy się o zuchwałych napadach wilków. Do jakiego stopnia są śmiałe te dzikie zwierzęta najlepiej świadczy wypadek który się przytrafił Katarzynie Wasylczykowej, która zamieszkuje w naszym miasteczku.

Została ona napadnięta tuż u drzwi swego mieszkania przez wilka, który ją dotkliwie pokąsał: Wprawdzie sąsiedzi nadbiegli na krzyk napadniętej i zabili wilka, lecz niemniej wydarzenie to zrobiło w miasteczku duże wrażenie.

Narecz (pow. Lidzki).

W naszej wsi na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar na szkodę Józefy Pickielowej, Jana, Wincentego, Antoniego Szemiakowskich, Kazimierza Bujniackiego i Bolesława Wasilewskiego. Spaliło się 5 budynków mieszkalnych i gospodarskich częściowo ze sprzętem. Straty wynoszą około 15 tys.

Żołudek (pow. Lidzki.)

W leśniczówce dóbr żołudzkich w Zaczepicach, gm. orlańskiej, spalił się wskutek wadliwego urządzenia komina barak mieszkalny. Straty wynoszą około 4 tysięcy złotych.

WESOŁY KĄCIK.

W wagonie.

(Pawdziwe).

Dwie panie toczą żywy spór w przedziale kolejowym. Jedna twierdzi, że cierpi na astmę i umrze lada chwila, jeśli okno pozostanie nadal zamknięte.

Druga zaś twierdzi z całą stanowczością, że umrze natychmiast — z powodu przeciągu — skoro tylko okno będzie otwarte. Zawołany konduktor rozstrzyga spór sądem salomonowym:

— Niech ta pani — zwraca się do jednej — otworzy okno i umrze od przeciągu, a potem tamta pani niech zamknie okno i umrze z duszności. Obydwie panie umrą i będzie spokój!

Po wysłuchaniu tego „wyroku" kilka osób w tym przedziale umarło ze śmiechu.

Mądry Izydorek.

— Tatusiu, a ja umiem coś takiego, czego ty nie umiesz

— Co ty umiesz Izydorku?

— Rosnąć.

Wiadomości kościelne.

Odczytanie z ambon listu pasterskiego. J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński polecił Wielebnemu Duchowieństwu w najbliższą niedzielę odczytać z ambony, zamiast kazania, List pasterski biskupów polskich w sprawie wyborów z dnia 5 grudnia r.

Narada księży dziekanów. Kurja Metropolitalna podała obecnie do wiadomości duchowieństwa archidiecezji wyniki narad ks. ks. dziekanów z dnia 3.XI. r. b. w sprawach stanowiska ks. ks. dziekanów, ich obowiązków i zakresu władzy, także i w charakterze wizytatorów wykładów zasad religji św. w szkołach powszechnych, kładąc specjalny nacisk na zaznajomienie się ze stanem wychowania religijnego w szkołach, oraz samych wychowawców dziatwy katolickiej pod względem religijnym.

Poruszone także były sprawy misyj wewnętrznych, Ligi Katolickiej, wizytacyj pasterskich w r. 1928-ym i kolekt, oraz monografij kościołów.

Szczególną uwagę udzielono na konferencji sprawie ustosunkowania się do nadchodzących wyborów. Mianowicie, duchowieństwu archidiecezji Wileńskiej, dla dobra Kościoła, niewolno kandydować do przyszłych izb ustawodawczych. Księża, jako obywatele mogą i powinni brać udział w wyborach do ciał ustawodawczych, zaś jako nauczyciele i stróże życia chrześcijańskiego, będą pouczać i dbać, by wierni też uczestniczyli w wyborach i głosowąli tylko na te listy, na których wyłącznie są katolicy praktykujący. W związku z tem pozostaje wskazanie, by duchowieństwo pielęgnowało bezinteresowność i nieskazitelność, które mają cechować kapłanów i które decydują o znaczeniu i wpływie księdza na wiernych naogół, a podczas wyborów w szczególności.

Pozatem rozważano projekty wzajemnej pomocy, przyczem zatrzymano się na utworzeniu kasy emerytalnej.

Nowe kościoły w archidjecezji wileńskiej. W archidiecezji wileńskiej budują się obecnie kościoły w następujących miejscowościach: w Wilnie — kościół N. Serca Jezusowego, projekt ś. p. inż. Wiwulskiego, twórcy pomnika Jagiełły w Krakowie, i Niepokalego Poczęcia Najśw. Marji Panny; w Białymstoku na b. cmentarzu św. Rocha, w Mońkach i Downarach, pow. Białostockiego; w Klimówce, Majewie i Rozegrance — pow. sokólski; w Druskienikach — pow. grodzieński; w Leonpolu— pow. dziśnieński; w Widzach — pow. brasławski i Smorgoniach, pow. oszmiańskiego, przebudowuje się z gruntu zniszczone w czasie wojny dawne kościoły.

KALENDARZYK.

STYCZEŃ.

1	N.	Nowy Rok, Mieczysława
2	Pon.	Imienia Jezus.
3	Wt.	Daniela M.
4	Śr.	Tytusa B.
5	Czw.	Telesfora P. M.
6	Piąt.	Objaw. Pańskie, Trzech Króli
7	Sob.	Lucjana i Juljana M. M.

Odmiany księżyca.
Pierwsza kwadra 31-go grudnia godz, 12 m. 22 po poł.

Przysłowia ludowe

Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.

O Nowym Roku dzień na baranim skoku.

Od stycznia do Trzech Króli dni powtarzają, jakie te dni takie miesiące bywają.

Makary jasny będzie wrzesień krasny.

Odpowiedzi Redakcji.

Wszystkim czytelnikom „Głosu Wileńskiego", którzy byli łaskawi przesłać nam życzenia noworoczne, niniejszem składamy serdeczne podziękowanie.

Redakcja.

Panu Adolfowi Biernackiemu, Sidra ul, Rynkowa 43. powiat Sokólski. Według nowej polskiej ustawy przemysłowej samodzielni rzemieślnicy, t. j. prowadzący własne warsztaty lub samodzielnie wykonywujący rzemiosło, jak naprz. ciesielstwo, mularkę i t. p„ mają prawo stowarzyszać się w cechy rzemieślnicze według zawodów, a więc: szewcy—osobno, stolarze—osobno i t. p. O ile w danym zawodzie niema odpowiedniej ilości rzemieśtni ów dla prowadzenia oddzielnego cechu, — to można łączyć pokrewne zawody rzemiosła w jeden cech,— naprz.: stolarzy, cieśli, bendnarzy i innych zawodów pokrewnych, pro du jących swoje wyroby z drzewa..

Zwykle cechy zakładane są w większych miasteczkach (naprz. powiatowych): wtedy taki cech może rozwinąć swoją działalność na cały powiat i wszyscy rzemieślnicy tego fachu z całego powiatu mogą do niego należeć. Mogą też cechy obejmować i mniejszy obszar od powiatu, a więc kilka gmin lub nawet jedno miasto — zależy to od warnnków miejscowych i ilości rzemieślników danego zawodu.

Zadaniem cechów jako zrzeszeń dobrowolnych rzemiosła jest: piecza nad dobremi stosunkami wśród członków cechu, opieka nad młodzieżą zemieślniczą, tworzenie urządzeń dla poprawy bytu członków cechu, mianowicie organizacja kas żaliczkowych, wspólnych wkładów surowców, magazyny dla sprzedaży swoich wyrobów, jak również cechy mogą prowadzić działalność kulturalno-oświatową, zakładając szkoły, kursy i t. p.. Może został już założony w zawodzie Pańskim cech w mieście powiatowem Sokółce, do którego w takim razie mógłby Pan należeć. Jeśli zaś dotyehczas w powiecie Pańskim niema cechu, to w sprawie założen a takowego i po wszystkie informacje należy zwrócić się do Białegos'oku do Instruktora Korporacyj Przemysłowych Urzędu Wojewódzkiego, który w myśl art. 134 Ustawy Przemysłowej powołany jest do popierania rozwoju Korporacyj przemysłowych a zwłaszcza cechów.

Wzory statutów cechowych można sprowadzic z Grudziądza — ul. Mickiewicza Nr. 8, Spółdzielnia Wydawnicza.

Panu Władysławowi Rypińskiemu, folw. Uścinów, pow. Wilejski, poczta Żodziszki. Władzą upoważnioną do przerachowywania na złote i ściągania przedwojennych pożyczek Rosyjskich banków Ziemskich, a w tej liczbie i banku Petersbursko-Tulskiego jest Urzędujący w Wilnie przy nl. Mickiewicza N-8 „Przymusowy Zarząd nad mieniem byłych Rosyjskich Banków Ziemskich", na czele którego stoi adwokat Piwocki Jeżeli więc żądanie spłaty przedwojennego długu wyszło z wymienionej powyżej instytueji — to jest prawne i trzeba się doń zastosować.

X. B. R. z Dywina. Według posiadanych przez nas danych listy zastawne b. Banku Szlacheckiego posiadają obecnie pewną wartość, której ściśle określić nie możemy. Sprawy likwidacji funduszu tego banku prowadzi obecnie jeden z wydziałów Państwowego Banku Rolnego (oddział Wileński mieści się przy ul, W. Pohulance 24, centrala w Warszawie).

Co się zaś tyczy wkładów i depozytów ulokowanych w swoim czasie w Państwowym Banku Rosyjskim lub państwowych Kasach Oszczędności — to wkłady te zasadniczo nie mają obecnie żadnej wartośei chyba, że rząd Sowiecki wypłaci kiedyś obywatelom polskim odszkodowanie za poniesione na terenie Rosji straty. Rejestrację tych strat prowadzi na terenie Polski „Związek Polaków poszkodowanych na terenie b. imperjum Rosyjskiego", który we wszystkich większych miastach na kresach posiada swe oddziały. W Wilnie Związek ten mieści się przy ul. Zawalnej Nr. 1.

Wielebny Ksiądz St. Szczemirski Raduń. Kartę Wielebnego Księdza Proboszcza otrzymaliśmy. „Głos" wysyłamy. Jednocześnie uprzejmie prosimy o korespondencje z Radunia.

Panu Józefowi Piłżysowi. Stacja Bieniakonie, poczta Konwaliszki. Aeres apteki homeopatycznej należącej dawniej do Zeidlera jest: Wilno, Dominikańska 7. „Apteka homeopatyczna".

Panu J. Stefanowiczowi wieś Bile. Jeżeli pański las graniczy tylko z polami i łąkami i nie dotyka bezpośrednio innych cudzych lasów czy to rządowych czy to prywatnych i nie przekracza ogółem 10 h., to Pan może swój las rąbać bez żadnego na to zezwolenia. Jeżeli zaś pański las graniczy z innemi lasami bezpośrednio, to na to potrzebuje pan zezwolenie, podanie o które należy skierować do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony lasów, lecz za pośrednictwem Starostwa.

Ceny obcych walut.

z dn. 28-go grudnia 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 85 gr.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Na Nowy Rok.

Odszedł staruszek—Rok, uniósł ze sobą troski i kłopoty, nieszczęścia i bóle.

Rok, to tylko moment w życiu narodów, społeczeństw, ale zarazem rok to długi okres czasu dla każdego człowieka, to czas, który można zmarnować, wykreślić ze swego życia, albo użyć na dobre, zapisać złotemi literami w księdze Bożej. I zawsze ten okres przełomowy, koniec starego, a początek Nowego Roku, nasuwa wiele myśli, zmusza do rachunku sumienia, do zajrzenia w głąb siebie. A z dna naszego polskiego sumienia podnoszą się wyrzuty w stosunku do minionego Roku: ile my chwil i godzin drogiego czasu w nim zmarnowały, ile przysług mniejszych i większych odmówiłyśmy ludziom, gdy nas o nie proszono, jak obojętne byłyśmy na sprawy narodowe i społeczne, jakbyśmy same poza narodem i społeczeństwem żyły. W ciągu minionego roku nie uświadomiłyśmy sobie szczęścia posiadania własnego państwa, u stóp Królowej Korony Polskiej nie składałyśmy modłów za nie, nie czyniłyśmy nic, aby przyczynić się do królowania Chrystusa i Maryi w Polsce.

Z trwogą, a zarazem nadzieją patrzymy w przyszłość, co niesie ze sobą Nowy 1928 Rok: czy ugruntowanie potęgi naszej Ojczyzny, a w niej Kościoła, czy niezgodę, walkę między partjami na radość naszym wrogom, a nam na hańbę. Czy w domach i rodzinach naszych będzie coraz ciemniej i smutniej, czy też coraz lepiej i piękniej.

I tu powinnyśmy sobie powiedzieć dobitnie i mocno, że w Roku Nowym sięgnąć nam trzeba do tej tak często zaniedbywanej nauki Chrystusowej, według niej ściśle życie swe ułożyć, a wtedy pomysły, projekty i czyny nasze będą na miarę Chrystusową. Reszty dokona Bóg, widząc i błogosławiąc naszym szlachetnym usiłowaniom.

Z religją, z poprawą naszą moralną przyjdzie szczęście i pogoda, do każdej chaty, do każdego domku; Ojczyzna zaś nasza, zwana niegdyś „Matką Świętych", bo wielu świętych ze siebie wydała, zwana „Przedmurzem chrześcijaństwa", bo rycerstwem swem wiernem broniła świat cały przed zalewem tureckim i tatarskim, stanie znowu w rzędzie państw potężnych, wpływowych, szczęśliwych szczęściem swych obywateli.

Niech nam wszystkim w tym Nowym Roku błogosławi Bóg!

J. Ż.

Staropolskie obyczaje i wierzenia.

(dokończenie)

Przepięknym zwyczajem Świąt Bożego Narodzenia, niezwykle rozpowszechnionym i mile dawniej witanym jest zwyczaj chodzenia z szopką. Szopka jest te z pudła drewnianego zrobiona stajenka, oklejona barwnym papierem. W niej leży na sianku Dziecię Jezus, przy żłobie stoi osiołek i wół. Szopkę ustawiono na podwyższeniu, a szopkarz zdejmował z niej jedne figurki, a przesuwał inne. Figurki umocowane na drucikach i przytrzymywane niewidzialnie przez szopkarza bawiły i śmieszyły licznie zebranych widzów. Najbardziej popularnemi figurkami w szopce to byli Herod, śmierć, żydek, niemiec z grubą niemkinią, szlachcic z długiemi wąsami, chłopi w pięknych strojach ludowych i t. p.

Niegdyś szopka była w wielkiem poszanowaniu. Zajmowali się nią nawet starsi ludzie, nie szczędząc wydatków na piękne jej urządzenie. Już w drugie Święto Bożego Nar. wyruszali szopkarze w podróż, nie mijali żadnego dworu, plebanji, wsi, wszędzie oczekiwani i witani z radością. W latach późniejszych szopka przeszła do rąk młodych chłopców, straciła swoją dawniejszą powagę, przemieniła się w wesołą zabawkę, a obecnie miły ten zwyczaj zanika prawie całkiem. W Wileńszczyźnie szopkę zwano „betlejką".

W polskich wioskach pozostał jeszcze zwyczaj chodzenia z „gwiazdą", z „kozą" od chaty do chaty. Chłopcy śpiewają przytem kolendy, których mamy bardzo wiele.

Kolendy są to pieśni religijne, opowiadające o Narodzeniu Chrystusa, o wypadkach w tem związanych. Nasze polskie kolendy przybrały niezwykle serdeczny, swojski charakter. Są one nietylko pieśniami religijnemi na cześć Bożego Dzieciątka, ale zarazem pieśniami serdecznemi, zrozumiałemi i bliskiemi dla każdego—czy to uczonego, czy prostaczka.

Istnieje u nas jeszcze zwyczaj przedstawiania scen z Narodzenia Pana Jezusa. Przedstawienia takie nazywają się Jasełkami.

Pierwszy raz Jasełka urządzone były przez św. Franciszka z Assyżu, przeszło siedemset lat temu. Z klasztorów franciszkańskich rozpowszechniły się po całym katolickim świecie,

Z początku odbywały się tylko w kościołach i miały charakter religijny, z biegiem lat jednak zmieniły się, przybywać do nich zaczęły sceny świeckie, niewłaściwe dla kościołów, aż wreszcie w 18-tym wieku zakazano urządzać jasełka w świątyniach. Nasza polska Szopka, o której pisałam na początku, jest właśnie pozostałością tych dawnych z przed siedmiuset lat przedstawień Bożego Narodzenia.

Jeszcze słów kilka chciałabym powiedzieć o choince, spotykanej obecnie prawie w każdym domu i szkole. Ustawianie i ubieranie choinki nie jest zwyczajem polskim. Przyszło to do nas z Niemiec, na początku 19-go wieku, kiedy część Polski znalazła się pod zaborem pruskim. Z Pomorza, Wielkopolski przeniknął ten zwyczaj i do nas, do tej części Polski, która była pod zaborem rosyjskim i tak się podobał, tak rozpowszechnił że dziś już nikt nie myśli o jego niemieckiem pochodzeniu.

Jedno życzenie należałoby tutaj wypowiedzieć: oto, byśmy nie zapominały naszych pięknych starodawnych zwyczajów, byśmy nie dały im zaginąć, bo wszak są one świadectwem naszej przeszłości. A któż, jak nie kobieta, stać powinien na straży dawnych tradycyj i pamiątek.

Różne wiadomości.

W Stanisławowie wykryto niedawno siedzibę handlarza żywym towarem, który zdołał już kilkaset młodych kobiet i dziewcząt wywieźć z Polski na sprzedaż.

Rady praktyczne.

Czem oczyścić zamarznięte szyby? W mrozy tegoroczne, kiedy powłoka lodowa pokryła nam szyby i zasłoniła świat Boży, dobrze jest przypomnieć naszym gosposiom, że ścierka umoczona w osolonej wodzie doskonale oczyści zamarznięte szyby.

ROLNICY! ROLNICY!

Wielki pożytek na jesieni osiągniecie, gdy zimowe wieczory spędzać będziecie z pożyteczną książką—**tym najlepszym i najwierniejszym przyjacielem człowieka.**

	zł. gr.
Biedrzycki, Nauka o uprawie roli w polu i ogrodzie	1.60
Chmielecki, Urządzenie gospodarstw małych (Praca konkursowa)	2.50
Czechowski, Grzyb domowy i walka z nim	1.—
„ Dla czego przewietrzać musimy nasze mieszkania i budynki dla inwentarza i jak je czyścić	—.50
Dederko, Jak przysporzyć nawozu i ściołki	—.60
„ Chwasty	— 20
Dobrzański, Poradnik weterynaryjny dla rolników	6.40
Fleischer, Krótki zarys zakładania i pielęgnowania łąk i pastwisk na torfowiskach	4.—
Brzozowski, Inspekt, Hodowla warzyw pod szkłem	4.—

	zł. gr.
Jankowski, Uprawa ziemniaków	[illegible]
Kwasiebowski, Hodowla bydła, rasy, chów, żywienie, użytkowa[illegible]	3.—
„ Co każdy światły rolnik [illegible]owli bydła wiedzieć powinien	— 70
Leśniowski, Kiedy i jak stosować nawozy sztuczne	1.70
Piątkowski, O gospodarce na piask[illegible]	—.50
Szuman, Kaplonienie kogutów, historja, [illegible]wość, systemy i technika	3.—
Trybulski, Jak hodować kury, aby niosły [illegible]żo jaj	—.90
„ Gospodarski chów drobiu	.70
„ Króliki (rasy i hodowla)	.50

Oprócz książek ogłaszanych, posiadamy na składzie książki rolnicze obszerniej traktujące o rolnictwie, maszynach, uprawie roli i hodowli inwentarza. Posiadamy wszystkie **książki potrzebne dla szkół powszechnych. Wielki wybór materjałów pisemnych dla biur, szkół i domowego użytku.** Wszystko co potrzebujecie, żądajcie z naszej księgarni. Towar dobry i ceny nizkie.

ADRES: **KSIĘGARNIA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ**

W WILNIE, BENEDYKTYŃSKA 2.

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

GOSPODYNIE WIEJSKIE!

nie marnujcie drogiego czasu na przędzenie wełny w domu, gdyż przędzalnia zrobi to dla was lepiej, prędzej i taniej.

Czas zaoszczędzony poświęćcie na chów owiec, a w zimowe wieczory siądźcie do warstatu tkackiego. To wam da ciepłe, trwałe i tanie ubranie. Możecie również tkać piękne derki, kilimy i dywany, które chętnie kupują w mieście, a nawet są rozchwytywane zagranicą.

A więc pamiętajcie:

całą wełnę po ostrzyżeniu owiec wymyć, wysuszyć i odesłać do

Wileńskiej Przędzalni Wełny

Wilno, ulica Św. Anny Nr. 3,
przy drukarni Józefa Zawadzkiego.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH.

NAJSTARSZA W WILNIE,
bo od r. 1904 istniejąca firma polska

„G. PIOTROWSKI“

Wilno, ul. Trocka 11 m 9.

DOSTARCZA

z najpoważniejszych fabryk polskich po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach

wszelkie materjały budowlane

JAK: cegłę, wapno, cement, gips, blachę, szkło, kafle, płytki podłogowe i ścienne, papę dachową, dachówki, piece i kuchnie przenośne (kaflowe i żelazne), posadzki dębowe, farby i preparaty od wilgoci i rdzy, maszyny do wyrobów betonowych urządzenia do olejarni, kraty i siatki żelazne (od kradzieży i do ogrodzeń) i t. d. i t. d.

PRZEDSTAWICIELSTWO
TECHNICZNO-HANDLOWE
G. PIOTROWSKI
WILNO, ULICA TROCKA 11 M. 3.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“, Wilno, Mostowa Nr. 1.